

Kształtem miłości jest... Rodzina

Już na dobre weszliśmy w kolejny rok naszego życia, w którym dalej pójdziemy drogą wiary w Pana Jezusa, w Jego Kościele. Wśród wielu drogowskazów, jakie w tym roku na drodze naszej wiary stawia Kościół, jest rodzina.



Wiele mówi o niej Papież Franciszek, również Biskupi naszej Metropolii stawiają rodzinę na najwyższym piedestale, w zawołaniu: Rodzina miłością wielką. To wszechstronnie znaczące zawołanie. Nawiązując do słów wielkiego Cypriana K. Norwida, że kształtem miłości jest piękno, tu chcemy powiedzieć, że kształtem miłości jest... rodzina. Człowiek tak kocha, jak nauczył się tego w rodzinie. Niby miłość jest jedna, ale ileż ona ma postaci! Matematyczny rachunek mnożenia czegokolwiek przez zero, daje tylko zero. Gdy idzie o miłość, to nawet ta w szczątkowej postaci, pomnożona przez zero, zawsze daje... miłość. Pierwszym tego dowodem jest miłość ukrzyżowanego Pana Jezusa. Rodzina też jest szkołą miłości ukrzyżowanej; tam, póki miłość jeszcze istnieje, zostaje pokonane każde zero ludzkich zachowań. Zdarza się, że nawet z patologicznej rodziny wychodzi jakaś dobra osoba, jakiś święty. Tu jest ukryta cała tajemnica jedynej na tej ziemi zjawiska, jakim jest rodzina. Mówimy, że ziemia jest naszą rodzicielką, że nas żywi. To prawda, ale ziemia nie potrafi urodzić miłości; ta rodzi się w rodzinie. Szkoła edukuje, wychowuje, specjalizuje, podnosi kwalifikacje. Zakład wychowawczy socjalizuje, resocjalizuje. Więzienie izoluje, separuje człowieka. Nasze lice, słabe państwo ideologicznie eksperymentuje. Nic nie zastąpi rodziny, która rodzi człowieka, i rodzi go do miłości.

A to jest coś zupełnie innego niż zdobywanie kwalifikacji, czy nawet socjalizacja. Nie ma bardziej optymalnych warunków dla rozwoju człowieka, ale i dla rozwoju miłości, niż rodzina. To niezwykle zawołanie: Rodzina miłością wielką, nie powinno nas przerażać swą doniosłą, metropolitalną wzniosłością. Rodzina wszystko zniesie, tak jak miłość: Miłość wszystko przetrzyma. Bo nawet pomnożona przez zero, miłość daje miłość. Właśnie, bo jest miłością. I dlatego Rodzina jest miłością wielką. Każda, jako taka! – I ta, borykająca się z różnymi trudnościami, duchowymi i materialnymi; i ta, tzw. porządna, ale również taka, która jest na pograniczu patologii. Także ta, Bogiem silna, a zawsze grzechem słaba, wydobywająca z siebie (bo skądinąd?!) wielkie, Boże moce, które Stwórca właśnie w niej ukrył, nie gdzie indziej. Błogosław, Panie, w tym Roku Rodziny, wszystkim Rodzinom naszej Parafii. Trójco Święta, Trzykrotna Boska Miłości, Boska Rodzino Przenajświętsza: Ojczy, Synu i Duchu Święty, i Ty, Matko Najpiękniejszej miłości w Rodzinie z Nazaretu, pomnażaj w naszych Rodzinach, przez zero wszystkich naszych ludzkich słabości: gniewu, złości, cichych dni, obrażania się na siebie, zniechęcenia życiem, narzekania, bezradności, rozpacz, nieczystości, niewierności, unikania siebie, pogoni za groszem, lekceważenia Dnia Świętego i świętych sakramentów... pomnażaj w nas miłość. Pomnażaj ją w sercach małżonków, rodziców i ich dzieci, w sercach dziadków i narzeczonych, którzy już ze sobą chodzą. By nasze Rodziny rzeczywiście były miłością wielką. Ks. Piotr Pierończyk P.s. W imieniu własnym i wszystkich Rodzin parafii zapraszam na comiesięczne CZUWANIA RODZIN w naszej parafii.

Ks. Piotr Pierończyk